

Anna Bujala

CZY WIRTUALNA WSPÓLNOTA JEST WSPÓLNOTĄ?

Abstrakt: Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy coraz powszechniej używany w pracach naukowych i w tekstach publicystycznych termin „wspólnota wirtualna” jest właściwym określeniem dla zbiorowości internetowych. Rozważania rozpoczyna krótkie odwołanie się do klasycznych koncepcji wspólnoty, które koncentrują się na podzieleniu przez członków miejsca zamieszkania bądź kultury i doświadczeń historycznych. Następnie skoncentrowano uwagę na krytyce stosowania pojęcia „wspólnota” w opisach współczesnej rzeczywistości społecznej – na jej dwóch głównych nurtach, tzn. uznawaniu, że: 1. pojęcie jest zbyt szeroko stosowane i 2. pojęcie jest już „martwe”, nie mające zastosowania. Zasadność stosowania terminu wspólnota dla opisu zbiorowości wirtualnych analizujemy wykorzystując wyniki socjologicznych badań zbiorowości internautów. Badacze Internetu koncentrują się na różnych aspektach wspólnotowości, ale przeważa wśród nich pogląd o odpowiedniości określenia „wspólnota” dla ugrupowań wirtualnych. Ważnym argumentem za stosowaniem terminu „wspólnota wirtualna” jest jego zakorzenienie w języku potocznym, z którym język nauk społecznych nie powinien pozostawać w sprzeczności.

Słowa kluczowe. Wspólnota, społeczność, grupa społeczna, więź społeczna, wspólnota wirtualna, Internet, indywidualizacja, społeczeństwo sieci.

1. Wprowadzenie

Wspólnota wirtualna to termin używany na określenie zbiorowości skupionej wokół danego forum internetowego. Pojęcie importowane z języka angielskiego, w którym brzmi *virtual community*, jest powszechnie wykorzystywane w opracowaniach naukowych od czasu zastosowania go przez Howarda Rheingolda w jego znanej pracy zatytułowanej *Virtual Community* (1994).

Najbardziej znane – zarówno wcześniej, jak i obecnie – w socjologii rozumienie terminu „wspólnota” pochodzi z prac Ferdynanda Tönniesa i zasadniczo nie odpowiada charakterystyce zbiorowości internetowej, gdyż w przeciwieństwie do tönniesowskiej *Gemeinschaft*, przynależność do wspólnot wirtualnych jest wynikiem wyboru, a nie statusu, nie występuje w nich silna kontrola społeczna i nie są one związane kontekstem lokalnym. Natomiast, nie

tylko w języku potocznym, ale także coraz częściej w opracowaniach socjologicznych, kategoria wspólnota wirtualna jest stosowana coraz częściej. Niektórzy badacze zjawiska stosują to określenie raczej bezrefleksyjnie, ale jest dość liczne grono socjologów, którzy uzasadniają zastosowanie terminu „wspólnota” do zbiorowości internetowych odwołując się do klasycznych i współczesnych koncepcji socjologicznych.

2. Klasyczne koncepcje wspólnoty

Najbardziej ugruntowane w socjologii jest rozumienie wspólnoty jako zbiorowości przeciwstawianej stowarzyszeniu, według Tönniesowskiego rozróżnienia *Gemeinschaft* i *Gessellschaft* (Tönnies 2008), *Gemeinschaft*, termin tłumaczony jako wspólnota lub społeczność, łączy członków poprzez pokrewieństwo, sąsiedztwo lub podobieństwo mentalne i ogarnia całość ich sytuacji życiowej. Z kolei *Gessellschaft*, tłumaczony jako zrzeszenie, stowarzyszenie lub społeczeństwo, odnosi się do całości społecznej, do której członkowie przystępują na podstawie racjonalnej decyzji, kierując się celem danego stowarzyszenia, a najbardziej typową jego formą jest przedsiębiorstwo. Wspólnota Tönniesa jest więc grupą najczęściej spokrewnioną, do której wchodzi się przez urodzenie, dającą swoim członkom zarówno poczucie bezpieczeństwa, jak i silnie kontrolującą ich działania, mocno osadzoną w lokalnym kontekście, np. wspólnota wsi, dzielnicy, osady.

W literaturze socjologicznej sprzed epoki mediów elektronicznych pojęcie wspólnoty wykorzystywano zwykle właśnie w studiach zbiorowości lokalnych (zob. Mikołajewska 1999, Hillery 1955). Hillary dowodzi, że duża część badaczy z pierwszej połowy XX wieku utożsamiała wspólnotę ze społecznością wioskową, co wynikało z przyjmowanego przez nich założenia o destrukcyjnym wpływie środowiska miejskiego dla więzi społecznych. Od lat 20-tych ubiegłego wieku obserwuje się wyraźny wzrost badań społeczności miejskich realizowanych w tzw. podejściu ekologicznym rozwijanym głównie przez Szkołę Chicagowską (zob. Wierzbicki 2002: 168).

Wspólnotami określano i określa się też grupy, które posiadają wspólną kulturę i historię, bez podkreślania ich regionalnego charakteru. W ten sposób definiuje wspólnotę przywódca amerykańskiego komunitaryzmu Amitai Etzioni (1996: 127), który kładzie nacisk na emocjonalne więzi między członkami wspólnoty oraz podzielane przez nich autoidentyfikacje i historię. Zasadniczym komponentem tak rozumianych wspólnot jest zobowiązanie moralne; członkowie czują powinność w zakresie świadczenia na rzecz wspólnoty, a ich postępowanie jest ukierunkowywane przez zestaw podzielanych we wspólnocie norm, odstępowanie od których skutkuje sankcjami poczynawszy od potępienia zachowania członka aż do wykluczenia go z grupy. Do tej kategorii wspólnot

należą też tzw. wspólnoty intencjonalne, czyli ugrupowania częściowo odcięte od szerszego społeczeństwa, utworzone ze względu na określone poglądy lub cele ich członków. Najczęściej są to wspólnoty religijne (np. Amisze), w tym zakony, ale także ośrodki odwykowe dla narkomanów czy komuny hippisowskie (zob. Brown 2002).

Na poziomie makrostrukturalnym, wspólna historia jest podstawą istnienia wspólnot wyobrażonych, o których w odniesieniu do współczesnych narodów pisał Benedict Anderson (1997). Interesujące dla podjętych w artykule rozważań jest w koncepcji Andersona stwierdzenie, że wspólnoty (w opisywanych przypadkach zwykle wielomilionowe) mogą istnieć bez konieczności bezpośrednich kontaktów między ich członkami. O roli wyobraźni w tworzeniu i podtrzymywaniu wspólnot pisał szeroko Ajjun Appadurai (2005) akcentujący fundamentalne znaczenie mediów w tych procesach. Rozwijając koncepcję Andersona, Appadurai dowodzi, że środki masowego przekazu, głównie telewizja i Internet, umożliwiają członkom wspólnot etnicznych utrzymywanie poczucia przynależności, mimo ich rozproszenia terytorialnego; wspólnoty Appaduraja nie muszą być zlokalizowane przestrzennie.

3. Krytyka nowych zastosowań terminu „wspólnota”

Wspólnotowość w koncepcji Andersona, choć często bazująca na wyobrazeniach nie wspartych bezpośrednimi kontaktami członków grupy, ale oparta na podzielanych przez członków wspólnoty korzeniach, zyskuje akceptację, ale nazywanie wspólnotami zbiorowości bez historii i przeszłości, budzi sprzeciw części socjologów. Jak piszą Steve Bruce i Steven Yearley „(...) wiele współczesnych zastosowań terminu wspólnota wydaje się całkowicie niepoprawnych. Grupy ludzi dzielących wspólne zainteresowania, wierzenia i wartości, którzy współdziałają jedynie w jakiś zapośredniczony sposób (np. za pośrednictwem Internetu) są opisywane jako wspólnoty, podczas gdy termin stowarzyszenie jest bardziej właściwy. Zasadniczą sprawą jest brak jakiegoś poczucia konieczności czy przymusu; (...) [członkowie – przyp. A.B.] mogą łatwo wycofać się bez jakiegokolwiek większej szkody dla innych obszarów ich życia” (Bruce, Yearley 2006: 44).

Przeciwko używaniu terminu „wspólnota” dla zbiorowości internautów opowiadają się też badacze podkreślający ekskluzywny charakter przynależności do tego typu struktury. W tym bowiem ujęciu wspólnota jest grupą najważniejszą dla jednostki w danym okresie, pozostałe kręgi przynależności jednostki wywierają na nią znikomy wpływ w tym samym czasie (Kelemen i Smith 2001). Krytycy zbyt szerokiego stosowania terminu wspólnota kładą też nacisk na silną kontrolę społeczną cechującą wspólnoty, podczas gdy nie takie sytuacje nie są dostrzegane w Internecie i w stowarzyszeniach istniejących

w świecie wirtualnym, nazywanych przez ich członków wspólnotami. Jak pisze David Pearson, „(...) Aby grupę można było nazwać wspólnotą, musi ona wywierać moralną perswazję na swoich członków i zmuszać ich do uległości. Wspólnoty są z definicji całościami moralnymi i powiązanymi przymusem, grożącymi członkom kijem – sankcjami, gdy ci zboczą z właściwej ścieżki i oferującymi marchewkę pewności i stabilizacji tym, którzy trzymają się dobrej drogi” (Pearson 1995: 45).

Krytyka swobodnego stosowania pojęcia „wspólnota” jest formułowana przez socjologów, którzy podkreślają, że ta forma społeczna zanika we współczesnych społeczeństwach zachodnich. Już Tönnies w rozważaniach na temat zmian społecznych towarzyszących procesom modernizacji wskazywał na symptomatyczny rozrost stowarzyszeń kosztem wspólnot, form dominujących w czasach przedkapitalistycznych (Tönnies 2008). Podobne stanowisko formułuje Simmel, gdy pisze o wzrastającej niezależności od otoczenia społecznego jednostek żyjących w wielkich miastach, co łączy z rozwojem indywidualizmu w tych środowiskach – który daje jednostce względną swobodę zachowań, lecz w zamian pozbawia ją poczucia bezpieczeństwa i ładu, które cechuje jeszcze małomiasteczkowe i wiejskie społeczności (Simmel 2005).

Współczesne poglądy na marginalizację znaczenia wspólnot w życiu społecznym formułują zwykle zwolennicy sieciowych teorii struktury społeczeństw późnej nowoczesności, które podkreślają zanik silnych i trwałych więzi grupowych na rzecz słabych rozległych powiązań wykorzystywanych okazjonalnie, skoncentrowanych wokół jednostki (Wellman 2001, Castells 2003, Kaufman 2004). Według Tomasza Szlendaka „...na społecznym „placu budowy” pozostają dzisiaj głównie indywidualne związki z innymi, ponieważ wspólnotę dotknęła erozja i nie stanowi ona już dla większości łącznika z innymi (...). Stowarzyszenia zaś, z uwagi na swoje dostosowanie strukturalne i funkcjonalne do epoki industrialnej, przestały sprawnie działać w skomplikowanej przestrzeni globalizującego się świata, nie służą skutecznemu realizowaniu interesów ludzi, przez co nie mają oni ochoty brać w nich udziału. (...) Nie ma dziś społeczeństwa poza siecią indywidualistów” (Szlendak 2006: 106).

Socjologowie, którzy są przekonani o zaniku wspólnot (i grup pierwotnych) nadają współczesnym formom życia grupowego o charakterze nieformalnym własne, specjalnie tworzone określenia. Szlendak nazywa takie nietrwałe, skoncentrowane na wspólnym interesie bądź upodobaniu członków, dominujące – jego zdaniem – obecnie formy życia społecznego „nefemerydami” (z połączenia cech sieciowości i efemeryczności) (Szlendak 2006: 114). Andreas Wittel rozwija koncepcję „uspołecznienia sieciowego” (*network sociality*) jako konkurencyjnego wobec wspólnot (2001), dowodząc, że dla wspólnot typowe są stabilność, spójność, zakorzenienie, trwałe więzi, bliskość, wspólna historia i przynależność, zaś uspołecznienie sieciowe charakteryzuje nastawienie na cel,

czyli wymianę informacji i danych, oraz tymczasowość i płytkość relacji. Zdaniem tego autora, uspołecznienie sieciowe jest współcześnie coraz powszechniejszym, zwłaszcza w dużych miastach, sposobem nawiązywania i utrzymywania relacji, głównie w sferze pracy w sektorze usług. Ludzie integrują się w celu realizacji konkretnego projektu, a towarzysząca temu na ogół swobodna, niekiedy nawet zabawowa, atmosfera nie ma podstaw w rzeczywistym wzajemnym zainteresowaniu życiem prywatnym osób uczestniczących, lecz jedynie służy sprawnemu przeprowadzeniu projektu; po zakończeniu wspólnego przedsięwzięcia grupa rozpada się, a jej członkowie przechodzą do innych kręgów zorientowanych na realizację określonego zadania.

4. Wspólnotowość zbiorowości internetowych w świetle wyników badań

Wielu badaczy Internetu zajmowała kwestia, w jakim stopniu grupy internautów skupione wokół forów bądź blogów można określić mianem wspólnot lub grup. Zbiorowości forumowiczów są analizowane pod kątem spełniania przez nie konstytutywnych kryteriów grupy społecznej, formułowanych w przeszłości, w okresie rozkwitu mikrosocjologii, i bardziej współcześnie, w okresie bardziej liberalnych definicji grupy lub wspólnoty.

Justyna Lipińska (2008), opisując kulturę grup dyskusyjnych w Internecie, przekonuje o istnieniu w zbiorowościach forumowiczów organizacji wewnętrznej z jasnym podziałem ról, o dzieleniu przez członków zbiorowości wspólnego grupowego celu, o istnieniu kontroli społecznej, stałych schematów komunikacji i zwyczajowych zachowań. Jednak mimo szczegółowej analizy więzi społecznej między forumowiczami w jej aspekcie strukturalnym, jako kluczowy argument na rzecz uznania grupowego charakteru internetowego forum dyskusyjnego autorka przytacza definicje grupy utworzone w kręgu psychologów społecznych lub socjologów przyjmujących perspektywę interakcjonistyczną. Za grupę uznaje więc każdą zbiorowość, której członkowie posiadają świadomość przynależności do danej zbiorowości i odrębność tej zbiorowości od innych ugrupowań społecznych¹.

Magdalena Szpunar (2004) jako główne uzasadnienie dla stosowania kategorii „wspólnota” do zbiorowości internetowych podaje istnienie w nich kontroli społecznej, choć podkreśla, że jest to kontrola ograniczona, do czego przyczynia się brak fizycznego kontaktu między uczestnikami komunikacji.

¹ Analizy „stopnia grupowości” i „stopnia wspólnotowości”, to dwa terminy, ale zgodnie z intencją autorów, którzy posługiwali się każdym z nich, odnoszą się do podobnych charakterystyk, tzn. zarówno mówiąc o wspólnotach, jak i o grupach, badacze omawiali formy, które można określać mianem grup pierwotnych Cooleya (Cooley 1909).

Jednak nawet w zbiorowościach, w których nie ustalono funkcji moderatora (osoby nadzorującej dyskusję i mogącej blokować wypowiedzi wybranych dyskutantów), nawet uczestnicy dyskusji sami stosują sankcje w postaci nagany wobec osób nieprzestrzegających etykiety internetowej lub wypowiadających się na nieaktualny temat (autorka przytacza wypowiedzi z forum pl.sci.socjologia). Jeszcze bardziej wspólnotowy charakter mają grupy graczy internetowych, gdyż między tymi grupami występują konflikty, które zwiększają autoidentyfikację członków z graczami należącymi do tej samej zbiorowości. Podsumowując, Magdalena Szpunar stwierdza, że „w przypadku wspólnot wirtualnych niemal wszystkie komponenty definiensu grupy społecznej pozostają zachowane, wyłączając więc obiektywną (...)” (2004: 120) i choć zbiorowości te odbiegają do tradycyjnych wspólnot, to spełniają one kryteria wspólnot nowego typu, tzn. wspólnot opartych na sieciach budowanych wokół jednostki, w których więź społeczna może mieć charakter jedynie subiektywny.

Za stosowaniem terminu „wspólnota” dla zbiorowości forumowiczów przekonuje też Marta Olcoń-Kubicka w pracy analizującej macierzyńskie fora internetowe skupione wokół serwisu *e-Dziecko* na portalu *Gazeta.pl* (2009). Autorka określiła te fora mianem „wspólnot projektowych”, bo ich uczestniczki utrzymują między sobą relacje tak długo jak tego wymaga dany projekt, tzn. jest to czas rozwiązania problemu zdrowotnego/wychowawczego, którego doświadczają dyskutantki. Autorka pod wpływem koncepcji uspołecznienia sieciowego Wittela, podkreśla tymczasowy charakter relacji społecznych tworzonych w związku z realizacją danego projektu, ale w przeciwieństwie do brytyjskiego badacza jest zdecydowaną zwolenniczką używania pojęcia „wspólnoty” dla analizowanych zbiorowości. Przemawiają bowiem za tym, osobowy sposób komunikacji, dzielenie się najbardziej intymnymi przeżyciami, innymi słowy – ujawnianie współrozmówcom części swojej prywatności. Zdaniem Autorki, są to kryteria wystarczające dla traktowania tych zbiorowości w kategoriach wspólnot, ale są to wspólnoty nowego typu. I choć ich bliżej nie charakteryzuje, to stwierdza, że „pierwiastek wspólnotowości został w nich zachowany” (Olcoń-Kubicka 2004: 195).

Sean Munson prowadząc badania nad znaczeniem aktywności internetowej dla budowania kapitału społecznego, analizował posty uczestników trzech portali – MetaFilter.com (zbiór forów na różne tematy), ScrapLove.com (dla zbieraczy albumów z wklejkami z gazet) i SomethingAwful.com (portal humorystyczny) – z ich uczestnikami najaktywniejszymi przeprowadził wywiady i obserwował ich spotkania w świecie realnym (2006). Zdaniem Munsona, tworzone w ten sposób zbiorowości nie odpowiadają dwóm podstawowym sposobom definiowania wspólnot, tzn. jako grupy określonej terytorialnie i jako grupy, której celem jest samopomoc członków w rozwiązywaniu doświadczanych przez nich określonych problemów, zwykle

zawodowych (wspólnoty zainteresowań lub wspólnoty praktyki) (Munson 2006: 24). I choć, autor ten uważa, że w/w zbiorowości internetowych nie można zakwalifikować do typowych wspólnot, to uznaje za właściwe stosowanie wobec nich określenia „wspólnota”. W uzasadnieniu stanowiska podnosi, że ich uczestników łączą bliskie więzi, które ich skłaniają do przemierzania setek kilometrów, aby wziąć udział w spotkaniu grupy w świecie realnym. Przywołując Colclougha i Sitaramana, nazywa te grupy wspólnotami w miejscu (*communities in place*) w odróżnieniu od tradycyjnych wspólnot miejsca (*communities of place*). Wspólnoty w miejscu tworzą mieszkańcy różnych rejonów, którzy wybierają miejsca wspólnych spotkań w celu zwiększenia integracji grupy (Munson 2006: 27).

Raquel Recuero badała brazylijską edycję Fotologa (2007) – serwisu przeznaczonego na prowadzenie przez Internautów fotoblogów, czyli pamiętników fotograficznych; serwis ten jest jednocześnie popularnym portalem społecznościowym. Rozważania Recuero koncentrują się na sieciowej strukturze Fotologa i pod tym kątem analizuje ona grupy dyskutantów. Autorka zauważa, że uczestnicy forów dyskusyjnych tworzą grupy, których wyróżnienie jest w większości przypadków możliwe jedynie dzięki interakcjom zachodzącym między rozmawiającymi – nie występują w nich ponadto inne stałe elementy charakterystyczne dla grup. Mimo to zbiorowości forumowiczów mogą być, zdaniem Recuero, określane mianem wspólnot, gdyż wspólnoty wirtualne są zupełnie innymi formami społecznymi niż tradycyjne wspólnoty. Autorka dokonuje kategoryzacji wspólnot wirtualnych wyróżniając wspólnoty typu emergentnego (zawierają silne i słabe więzi, interakcje są częste i zróżnicowane), typu stowarzyszeniowego (tylko słabe więzi, interakcje rzadkie, głównie inicjowane przez twórcę wspólnoty) oraz hybrydy będące mieszkanką typów emergentnego i stowarzyszeniowego.

Badacze zbiorowości internetowych zgodnie opowiadają się za trafnością określeń grupa lub (częściej) wspólnota wirtualna. Z pewnością nie bez znaczenia jest fakt, że socjologowie analizujący życie społeczne w przestrzeni wirtualnej są zwykle pozytywnie nastawieni wobec roli nowych mediów zarówno dla społeczeństwa, jak i dla jednostek. Podejście takie współwystępuje z akceptacją indywidualizmu i powiązanych z nim przemian więzi społecznych, skutkujących m.in. upowszechnianiem się ugrupowań o niskich barierach wejścia i wyjścia, płynnym składzie, niskim stopniu kontroli społecznej oraz wielości i różnorodności relacji. Zbiorowości takie można nazwać grupami przyjmując perspektywę humanistyczną, zgodnie z którą grupą jest każda zbiorowość, której członkowie mają świadomość przynależności do tejże zbiorowości i jej odrębność od innych ugrupowań (por. Rybicki 1979: 490). Uznanie zaś za odpowiednie dla owych ugrupowań terminu wspólnota nie tyle wynika z przyjęcia określonej orientacji socjologicznej, ile raczej z akceptacji

nowego znaczenia określenia „wspólnota”, którego popularność wśród samych Internautów rośnie chyba nawet szybciej niż w środowisku akademickim.

5. Zamiast podsumowania – nowe znaczenia pojęcia „wspólnota”

Zbiorowości istniejące w świecie wirtualnym i realnym, są obecnie chętnie określane zarówno przez ich członków, jak i badaczy zjawisk społecznych mianem wspólnot. Stąd obserwuje się całkiem spory zbiór rozmaitych rodzajów wspólnot, włączając także zbiorowości ujmowane w tradycyjnej socjologii jako tłum lub publiczność (por. Szczepański 1965: 213–218). Zalicza się do nich także baumanowskie „wspólnoty szatniowe” konstytuujące się przy okazji wydarzeń artystycznych (2006: 71) czy też „wspólnoty okoliczności” Marsha, będące zbiorowościami osób połączonych zaledwie wspólnym tymczasowym przebywaniem w określonym miejscu – np. środku transportu albo areszcie (1999).

Tak szerokie stosowanie terminu „wspólnota” może budzić kontrowersje, ale akceptację socjologów zyskało uwolnienie kategorii od konieczności osadzenia jej w kontekście lokalnym. Nie związane terytorialnie wspólnoty znajdujemy przede wszystkim w pracach socjologów o orientacji sieciowej (zob. Starosta 2002: 103). Jeden z czołowych reprezentantów tej orientacji – Barry Wellman – posłużył się pojęciem „wyzwolonej wspólnoty” (*community liberated*) na określenie grup nie przypisanych do danego terytorium, ale budowanych wokół jednostek i sięgających tak daleko, jak daleko wiodą silne więzi tych jednostek (1979).

Można zastanowić się, czy dla wspólnot nowego typu, nie przywiązanych do określonego terytorium, a często też nie posiadających wspólnej historii, nie właściwsze byłyby terminy już dobrze osadzone w języku nauk społecznych, jak – zależnie od kontekstu – grupa pierwotna, grupa nieformalna czy też krąg społeczny. Wydaje się jednak, że takie rozważania wydają się bezcelowe – socjologia posiada bowiem swój własny słownik, wprawdzie nie zawsze spójny z językiem potocznym, ale nie powinno się tworzyć terminów wbrew potocznym określeniom popularnych pojęć.

Zastosowanie w potocznym języku określenia „wspólnota” dla zbiorowości spotykających się wyłącznie w świecie wirtualnym bądź też dla kręgów towarzyskich grupujących osoby lubiące się razem bawić uzasadnia używanie tego terminu przez badaczy społecznych. Zresztą w ramach nauk społecznych nowe odniesienia terminu „wspólnota” są coraz bardziej ugruntowane. Obok dynamicznie rozwijanych analiz wspólnot wirtualnych przez socjologów, antropologów i psychologów, często przedmiotem badań są też inne wspólnoty nowego typu, np. tzw. wspólnoty praktyki, czyli nieformalne ugrupowania osób

wykonujących ten sam zawód i dzielących się doświadczeniami (Wenger 1998), wspólnoty zainteresowań łączące hobbystów lub specjalistów z danej dziedziny, wspólnoty ochronne – tworzone przez mieszkańców metropolii komuny mające chronić ich przed poczuciem wyobcowania (Newman — za Mikołajewska 1999: 187–196) czy oparte na podzieleniu nastroju wspólnoty-plemiona uczuciowe opisywane szeroko przez Maffesolię (Maffesoli 2008).

Dla klarowności języka korzystne wydaje się dookreślenie używania pojęcia „wspólnota”. Uwzględniając najczęstsze zastosowania kategorii można przypuszczać, że wyróżnikami kategorii będą nieformalne więzi między członkami oraz „uwspólnotawiający”, jednoczący element — zainteresowania, sytuacja życiowa, styl życia lub emocjonalność. Ostatecznie zresztą, jak proponuje Barbara Mikołajewska, można „uznać tymczasowo, że wspólnota jest tym, co analizują studia nad wspólnotami, podobnie jak inteligencja jest tym, co mierzy test inteligencji” (1999: 24).

Bibliografia

- Anderson B. (1997), *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków: Znak.
- Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*, tłum. Z. Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Brown S.L. (2002), *Intentional Community. An Anthropological Perspective*, New York: State University of New York.
- Castells M. (2003), *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. Tomasz Hornowski, Poznań: Rebis.
- Cooley Ch. (1909), *Social Organization: A Study of the Larger Mind*, New York: Scribners.
- Etzioni A. (1996), *New Golden Rule: Community and Morality in a democratic society*, , Nowy Jork: Basic Books.
- Hillery Jr. G.A. (1955), *Definitions of Community: Areas of Agreement*, “Rural Sociology”, vol. 20, czerwiec.
- Kaufmann J.C. (2004), *Ego. Socjologia jednostki*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kelemen M. and Smith W. (2001), *Community and its virtual promises: a critique of cyber libertarian rhetoric*, “Information, Community, Society”, 4/2.
- Lipińska J. (2008), *Kultura grup dyskusyjnych w Internecie*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Maffesoli M. (2008), *Czas plemion*, Warszawa: PWN.
- Marsh G. (1999), *The community of circumstance – A tale of three cities: Community participation in St. Kilda, Knox, and Lewisham*, [w:] *Research in community*

- sociology: Varieties of community sociology*, ed. D.A. Chekki, vol. 9, Greenwich, CT: JAI Press.
- Mikołajewska B. (1999), *Zjawisko wspólnoty. Wybór tekstów*, New Heaven: The Lintons' Video Press.
- Munson S. (2006), *Internet Meetups and Community*, Greater Boston Anthropology Consortium Student Conference, Massachusetts: Wellesley.
- Olcoń-Kubicka M. (2009), *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Pearson D.E. (1995), *Community and Sociology*, "Sociology", vol. 32, nr 5.
- Recuero R. (2007), *Communities in Social Networks: A Case Study of Brazilian Fotolog*, wystąpienie podczas konferencji "Internet Research 8.0: Let's Play", Vancouver, dostępne <http://pontomidia.com.br/raquel/aoir2007.pdf>.
- Rheingold H. (1993), *The Virtual Community: Homesteading on the Electronic Frontier*, Addison-Wesley, Reading, Massachusetts.
- Rybicki P. (1979), *Struktura społecznej świata. Studia z teorii społecznej*, Warszawa: PWN.
- Simmel G. (2005), *Mentalność mieszkańców wielkich miast*, [w:] „Socjologia”, Warszawa: PWN.
- Smith M.K. (2001), "Community" in the encyclopedia of informal education, <http://www.infed.org/community/community.htm>.
- Szczepański J. (1965), *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa: PWN.
- Szlendak T. (2006), *Nefemerydy w morzu sieciowym. Ucieczka emocji z klatki postprywatności*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1–2.
- Szpunar M. (2004), *Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności*, „Studia Socjologiczne”, nr 2 (173).
- Starosta P. (2002), *Społeczność lokalna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. K.W. Frieske, H. Kubiak, G. Lissowski, J. Szacki i in., t. 4, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Tonnies F. (2008), *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa: PWN.
- Wellman B. (1979), *The Community Question: The Intimate Networks of East Yorkers*, "American Journal of Sociology", vol. 84 (marzec).
- Wenger E. (1998), *Communities of Practice. Learning, Meaning, and Identity*, New York: Cambridge University Press.
- Wierzbicki Z.T. (2002), *Ekologia*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. K.W. Frieske, H. Kubiak, G. Lissowski, J. Szacki i in., t. 2, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Wittel A. (2001), *Towards a network sociality*, "Theory, Culture and Society", t. 18, nr 6.
- Tonnies F. (2001), *Community and Civil Society*, tłum. J. Harris, M. Hollis, Cambridge: University Press.
- Touraine A. (1995), *Wprowadzenie do analizy ruchów społecznych*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa: Scholar.

- Wygnański K. (2005), *Przedmowa*, [w:] *Oblicza społeczeństwa obywatelskiego*, J. Herbst, Warszawa: Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.
- Wygnański K. (2008), *Wrażliwi na jeden procent*, rozmowę przeprowadził W. Tymowski, „Gazeta Wyborcza”, nr 212, 10.09.2008.
- Załęski P. (2005), *Globalny system pozarządowej administracji. Geosocjologia trzeciego sektora*, „Studia Polityczne”, nr 17.
- Załęski P. (2007), *Propaganda społeczeństwa obywatelskiego w okresie transformacji*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 3–4 (191–192).

Is a Virtual Community a Real Community?

Summary. The article tries to answer the question if the term “virtual community”, which is increasingly more popular in both academic works and journalistic texts, is a proper qualification for the Internet collectivities. We begin with a short presentation of the classical conceptions of community, which focus on sharing the place of residence or possessing common culture and past by the members of community. Next we report on the criticism of applying the term “community” in descriptions of the contemporary social reality – it comprises two main trends: condemnation of too broad applications of the term and the opinion that the term is dead. The adequacy of the key term for descriptions of the virtual collectivities is analyzed on the basis of the sociological researches of the Internet collectivities; although the Internet researchers focus on various characteristics of community, most of them find the term proper for the virtual groupings. The final argument for using the term “virtual community” is its rooting in the colloquial speech with which the language of social sciences should not stay in contradiction.

Key words. Community, social bond, social group, virtual community, Internet, individualization, network society.

Anna Bujala – absolwentka studiów doktoranckich w Szkole Nauk Społecznych przy IFiS PAN. Obszar zainteresowań naukowych: przemiany więzi społecznych, nowe formy ugrupowań społecznych, społeczeństwo sieci. Przygotowuje pracę doktorską pod kierunkiem prof. UŁ dr hab. Ewy Malinowskiej w Zakładzie Socjologii Płci i Ruchów Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego.

Adres e-mail: anna.sobolczyk@gmail.com.